

# Krzysztof Krawczyk, Kiedy jestem znów sam

Kiedy jestem znów sam,  
Kiedy dosyć już mam  
samotności, co gubi się w snach.  
Kiedy mówię: „już dość”,  
Kiedy ludziom na złość,  
Chcę się wyrwać z pustyni złych słów.

Chciałbym zbierać ulotne marzenia sprzed lat.  
Z których kiedyś miał powstać wyśniony nasz świat.

Kiedy jestem znów sam,  
Kiedy dosyć już mam  
samotności, co gubi się w snach.

To cudowne być z Panią.  
Każda chwila razem to piękny sen.  
To dla dwojga serc radości czas.  
Jesteś w zasięgu rąk.  
I niech to jeszcze trwa.  
Ty masz tak wspaniały śmiech...  
Ten rok straciłem, już wiem.  
Musisz to przyjąć choć boli.  
Nie dodawaj słów.  
Ta noc to cud.

Chciałbym Cię mieć już w każdy dzień,  
I w każdą taką noc.  
Nie jest mi żal.  
Możesz mnie nie kochać.  
Pozwól jednak... coś Ci dam.  
Ty powinnaś pamiętać...  
Chciałem już raz moją gorącą miłość Ci dać.  
I będę z Tobą szczerzy...  
To się musi zmienić,  
Bo kpi już z nas ten czas.

Dziś nie jestem już sam.  
Bo przy sobie znów mam,  
Tę dziewczynę co zwrócił mi czas.